GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12.

N^ER 148.

Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.

SOBOTA DNIA 2 LIPCA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien godzina		Barometr na 0° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI
	7	27 2. 414	+13 0	+ 7,0	półn: za. mocny	pochmurno	
1.	12	„ 2 172	+15 7	+ 8,0	„ „	„ „	
	3	„ 2 110	+16 9	+ 8,0	„ „	„ „	
	9	„ 2 278	+12 6	+ 6,9	zachodni sredni	„ „	deszcz.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Kraków. — *Tandeciarza* numer 9ty wyyjdzie dnia 4 lipca, to iest w następuiący poniedziałek o godzinie 9 z rana. Naydź go można w kantorze krakowskiéy gazety i w sklepie JPana *Kocha*; lecz iuż nie na poiedyncze numera, ale za kwartalną prenumeratą wynoszącą złp. trzy (3).

Warszawa 29 Czerwca.

Do mieszkańców Stolicy. — W skutek złożoney Naczelnemu Wodzowi denuncyacyi o uknowanym wewnątrz kraiu przez Moskali zamachu przeciwko świętey sprawie odradzaiącey się oyczyzny, Wódz Naczelny dla wyświecenia prawdy i naysurowszego ukarania winnych, ieżeli się takowemi okażą, rozkazał natychmiast aresztować niektórych jenerałów i kilka innych osób, na które padało podeyrzenie tak haniebnego czynu; iednych z denuncyacyi drugich dla wyiaśnienia rzeczy. Papiery ich zabrane i osoby pod ścisłą straż uięte zostały. Uwiadomiaiąc was o tém mieszkańcy stolicy, Rząd Narodowy pospiesza was iak nayuroczyściey zapewnić, że wszystkie środki przedsięwzięte zostaną, dla wykrycia i wyiaśnienia iak nayspiesznićy zarzutu tak bolesne w sercach Polskich obudzaiącego uczucie, taką zgrozą przeymuiącego wszystkich prawych obywateli. Zbrodnię, ieżeli udowodnioną zostanie, czeka naysurowsza kara. Nic nie zdoła osłonić występnych od wymiaru rychłéy i surowéy sprawiedliwości przez sąd właściwy, ogłoszonego w stanie oblężenia M. S. Waszawy; święta sprawa nasza znaydzie w prawie słusznego lecz nieubłaganego mściciela. Dopóki iednak rozpoczynaiące się śledztwo, niewyiawi pokrytych dotąd zasłoną taiemnicy czynów, dopóki zbrodnia na jaw wyprowadzoną niezostanie, — Rząd Narodowy wzywa was mieszkańcy stolicy do utrzymania téy spokoyności i tego porządku, które dotąd szlachetny lud Warszawy zawsze odznaczały, które iak w każdym razie tak i teraz winne bydź duszą postępowania naszego; każden krok zbyt skwapliwy, każde niedoyrzałe działanie, usuwaiąc winnego z pod śledztwa rozpoczętego, wątek cały do wykry-

cia zbrodni prowadzący przeciąćby mogło. — W interessie więc sprawy naszéy, w interessie czekaiącéy na ukaranie winnych sprawiedliwości, wzywa was mieszkańcy stolicy Rząd Narodowy, ażebyście, nietamuiąc rozpoczętego dla wykrycia zbrodni działania, skutku onego, a tém samem niezwłocznego i nayssurowszego ukarania przestępnych oczekiwać chcieli.— W Warszawie dnia 29 Czerwca 1831.

Prezes Rządu
(podp.) X. A. *Czartoryski.*
Radzca Sekretarz Jlny Rządu
(pod:) A. *Plichta.*

Dziś w nocy aresztowano kilka osób, są między niemi jenerałowie *Hurtig* i *Sałacki*, cukiernik *Lessel*, kilka kobiet także jenerałowie: *Jankowski* i *Bukowski*. — Spodziewamy się że więcéy ieszcze nastąpi aresztowań: Władze na prowincyi zechcą iak naypilnieyszą mieć baczność na przeieżdzaiących z Warszawy bez paszportów, zleceń, lub rozkazów.

Dzisieysze dzienniki francuzkie i angielskie iak naymocniéy przemawiaią za uznaniem naszéy niepodległości i wdaniem się w sprawę Polski. Mniemaią że naydaléy z końcem Lipca musi nastąpić rozwiązanie téy wielkiéy kwestyi Europeyskiéy.

Podług doniesień urzędowych ze Lwowa ustanowiona tam prowincyonalna kommissya zdrowia użyła dzielnych środków przeciwko szerzeniu się cholery w Galicyi, a szczególniéy ku zasłonieniu zachodniéy części téy prowincyi po za kordonem rozciągniętym nad Sanem, która dotychczas od klęski téy została uchroniona. Równie iak dawniéy iuż od strony Rossyi istniały kwarantanny w Brodach i Podwołoczyskach, która to ostatnia ma bydź przeniesiona do Hussiatyna, tak teraz ustanowiono kwarantanny od strony Królestwa Polskiego i obwodu Rzpltéy Krakow. w Bełżen, Chwałowicach, Szczucinie i Podgórzu, zaś ze strony wewnętrznego kordonu po nad Sanem w Radymnie, Przemyślu i Myrowie. We Lwowie urządzono potrzebne lazarety, i ustanowiono oddzielny instytut do oczyszczania bielizny chorych cholerycznych. Władze otrzymały polecenie pomieszczania ubogich, w ścieśnionych mieyscach osiadłych mieszkańców miasta, zwłaszcza żydów, w stósownych lokalach i wspierania ich zdrowemi pokarmami z wyznaczonych na to przez cesarza funduszów, równie iak to się uskutecznia po wsiach przez urzędy cyrkułowe. Prócz wydanych przez radę we Lwowie policyynych i lekarskich środków, zakazano także wszelkich większych zgromadzeń ludu i tylko kościoły i protestancki dom modlitwy zwiedzać dozwolono.

Szkoły i teatr są zamknięte. Jednakże podług doniesień prywatnych śmiertelność iest ciągle znaczna. Umarł tam na cholerę księgarz *Brzezina*, który i tu w Warszawie miał księgarnią, niemniéy Professor matematyki przy Uniwersytecie tamteyszym *Kodesch*, którego bardzo wiele uczniów (a między niemi i jen. *Skrzynecki*) walczy teraz w szeregach naszych.

Feldmarszałek *Paszkiewicz* przybył d. 21 b. m. do Klaypedy na statku parowym z Petersburga, a dnia 25 miał stanąć w Pułtusku.

Cóż serce polskie zatrwożyć dziś iest w stanie? Jeden błąd, iedna przegrana? Otwórzmy księgę dziejów; któraż woyna była bez nich! Brak Wodzów? Gdzie każden żołnierz iest bohaterem, tam brak Wodzów przedłużyć może rozwiązanie zwycięztwa, ale go nigdy w ręce wroga niepoda. Przemożna siła nieprzyiaciela? Gdyby i tak było, od czegóż rozpacz szlachetna? Cóż unieśmiertelniło Termopilskie wąwozy? co pola Grochowa wiecznéy podało pamięci? Może trwożyć nas maią podstępy, zdrada, intryga kilku? Czyliż niemamy na nie sposobów?...... Tam gdzie cały naród iedno myśli, wszystkich dą-

żność iest iedna, tam i szpiegów niepotrzeba, tam zdrayca niedługo ukrywać zbrodnicze zamiary potrafi. Chwytamy iuż nitkę i wkrótce może do kłębka się dobierzemy.

Tak iest, nic nas niepowinno i nie może zatrwożyć; postanowiliśmy raz umrzeć albo zwyciężyć i póty niezłożymy oręża, dopóki wolności naszéy chorągiew nad Dnieprem i Dźwiną powiewać nie będzie.

Napróżno hydra północy podcięty łeb ieszcze się podnieść wzmaga; i pełzaiące w pośród nas gady nie długo drgać będą. Ośm milionów uiarzmionych braci oczukuie pierwszéy sposobności w całéy massie uderzenia na wrogów niepodległości naszey. — Zaszczytne rozporządzenie Rządu o powstaniu narodowem, równie znamionuie tęgość charakteru narodu i władców, iak zbliża dzień sądu ostatecznego dla bez litosnych naiezdników niewinnéy ziemi naszéy; widzieliśmy przed k lku dniami z iaką spokoynością stolica wyglądała, że tak powiem, zbliżenia się nieprzyiaciela, aby go w murach swoich pochłonąć aby ieden laur ieszcze do dzieiów istnienia swoiego dodać, aby się za świętych męczenników Pragi, za zniszczenie, mordy, pożogi, za śmierć niewinną starców i niemowląt, za zniewagę dziwic polskich, za matek swoich zniewagę przykładnie pomścić!

Zwycięztwa naszego niezaprzeczoną iest rękoymią: niezmordowane męztwo żołnierza, chciwa żądza boiu, żądza iak nayprędszego stoczenia głównéy walki! Niechay nie myślą nieprzyiaciele nasi że drzymać dłużéy będziemy, że nas dłużéy łudzić zdołaią!

Los nasz iest rozwiązany. Idzie nam tylko o oszczędzenie ofiar! i to co dziś powodem powszechnych rozmow w Stolicy, powszechnéy niespokoyności, bez wyłącznego, wszystkich życzenia, aby występek (co wedle zeznań obecnych rycerzy, iakby umyślnie zamiast trofeów utraty, zamiast zadania śmierci, dał życie naiezdnikowi) z całą przykładną surowością ukarany został.

Po tylu ofiarach, po tylu poświęceniach bez granic, po tylu bolesnych utratach, mamyż ieszcze pobłażać temu, co z zimną krwią patrzał na śmiertelne braci naszych zapasy, których iakby na pożarcie w paszczękę Lwa wrzócił? temu! co krwawym może potem oblany ostatni grosz biednéy oyczyzny, ze śmiechem prawie oddał na łup możnego naiezdnika, temu, co iakby umyślnie rozrzucił przemożne hufce walecznych rycerzy, aby dać ubiedz słabszemu od siebie nieprzyiacielowi, pokonanie którego zbliżało kres naszéy niedoli!

Cóż zasługuie syn wyrodny, co nieczuły na ięk i łzy konaiącéy matki, głaszcze węża ssącego krew z iéy piersi?

Dalecy iesteśmy od przypuszczenia na iedną chwilę nawet, aby się w Warszawie sceny sądów Poliniaka odbywać musiały. Polak niechce krępować działań prawego sądu, nie umie narzucać przekonanania sędziom, ani iest chciwy krwi niewinnych. Owszem prosimy, niech się sędziowie trzymaią *teoryi względney prawa*; niechay się przeymą duchem ludzkością tchnącym pierwszych jéy wynalazców, prawodawców Włoskich i wtedy się dopiero z obrońców na mścicieli przemienią, kiedy iuż żadnego sposobu prawnego bronienia nie znaydą; radzibyśmy wszyscy mieć byle iawnie i niewątpliwe niewinności oskarżonych dowody i cały naród zapewne z troskliwym o los oyczyzny *Gumowskim* wyrzeknie "*Day Boże!*„

Ale kiedy się dowodnie uniewinnić niezdołaią, mimo łagodności charakteru narodowego, mimo dotychczasowéy spokoyności na wszystko, mimo pobłażenia, tolerancyi, i wyrozumiałości, iaka nas dotąd cechowała, że chciwi iesteśmy krwi tych co braci swoich krwi szczędzić nie umieią, co oyczyznę po tylu poświęceniach się na niebezpieczeństwo i upadek narażaią, co na zniszczenie woysko, podnosząc, żołnierza i narodu ducha sty-

pić usiłuią, tego w obec świata całego wyznać się wcale nie lękamy. Nie bez uczucia wdzięczności widzieliśmy na sobotniém posiedzeniu zapał i gorliwość izb połączonych. Widzieli my z iaką drażliwością prawi mężowie, odroczenia, zdania sobie sprawy przez Wodza Naczelnego, aż do dni 5ciu przyiąć niechcieli, i nie daley iak do dni 3ch odroczyć termin zezwalali. Widzieliśmy iak na odpowiedź mniey właściwie interpelowanego ministra woyny, dwóch tylko i to iak się póżniey okazało, zapewne z niewprawy parlamentarskiey *poprzestaiemy* wyrzekli, iak cała izba z zapałem *nie* wykrzynęła.

Zacny Polski patryarcha *Nakwaski* z energią młodzieńczą zaklinał, na imię oyczyzny upraszał, aby się wyrzec moderantyzmu co w przepaść Polskę raz iuż wepchnął! Przywodził na przykład sądy na *Rzewuskiego*, *Potockiego*, *Branickiego*, którzy w mieyscu ukarania za zdradę oyczyzny nagród od iey wrogów się doczekali.

Z szanownym to i czcigodnym Woiewodą (czekaiąc z spokoynością rozwiązania) do was się szanowni sędziowie obwinionych odzywamy i ze łzami was zaklinamy, aby sąd wasz moderantyzmu i zwłoki sądu *Branickich* nie doznał. Tego po was Oyczyzna! Tego Naród cały! Tego sława Wodza naszego wymaga. J. G.

Z gazety augsburgskiey umieszczamy następuiące wyiątki:

Z Londynu 6 Czerwca. — Szczególnieysze ziawisko przedstawia teraz walka ludu polskiego wpływem swoim na kurs pieniędzy w giełdzie naszéy. Skoro iaka wiadomość, a nawet pogłoska tylko nadeydzie o zwycięztwie Polaków, albo dobrym postępie sprawy polskiéy, natychmiast podnoszą się tuteysze papiery. Zmiana ta oparta iest na stałey zasadzie, którey praktyczni nasi kapitaliści nigdy z oczu niespuszczaią; przewiduią oni, że za każdym krokiem iaki Polacy uczynią w odzyskaniu swoiéy prawéy i starożytnéy niepodległości, oddala się coraz bardziéy podobieństwo zgubnego mięszania się w sprawy wewnętrzne innych narodów, a szczęście i spokoyność Europy powiększa. Nie iest więc to czynem patryotycznym, iako raczéy dobrze obrachowanem następstwem ze skutecznych przyczyn; dodamy nawet, że nadzwyczayne uczucie iakie się tu we wszystkich ich klassach dla bohaterskich Polaków obiawia, tworzy zapewne piękny rys charakteru narodowego, a nadewszystko zaświadcza o nieskazitelności narodu który niespogląda na los kraiu tego z ką ry godną oboiętnością, iak to uczyniono przy końcu zeszłego wieku. Lecz że czynne wmięszanie się nie może nastąpić, to właśnie z przytoczonych powyżéy przyczyn, leży w samey naturze rzeczy. Swiatli i dobrze myślący ludzie są zapewne zgodnie z Polakami o tém mocno przekonani, że niepodległość i samoistnienie Polski na daleko silnieyszych może stać zasadach, ieżeli bez obcéy pomocy własną tylko siłą odzyskane będą: każda bezpośrednia interwencya iakiegokolwiek bądź rodzaiu szkodzi wielkiéy sprawie narodu.

Z Paryża 11 Czerwca. — Wiadomość o bitwie pod Ostrołęką, którą z początku ogłoszono za zupełną porażkę Polaków, nadzwyczayne tu sprawiła wrażenie. Nadeszła ona do ministerym dnia 6, to iest dniem pierwszéy niż przez gazety niemieckie. Zdaie się, że pan *Sebastiani* wiadomość tę iako też dawniey przybyłą z Berlina natychmiast kazał ogłosić, a nawet mówią, że pan *Perier* niekontent był z tak nagłego ogłoszenia. Dnia 6 i 7 spadły tu zaraz papiery, nie tyle dla sympatyi tuteyszych kupców ku Polakom, iak dla ich żądzy, do zabezpieczenia powszechnego pokoiu Europie. — Przyiaciele ministeryum byli zasmuceni, a po części przerażeni. Pan *Bertin de Vaux* na pierwszą wiadomość miał zawołać: czeka nas drugie Vaterloo! Więcéy ieszcze zasmucone z klęski Polaków iest stronnictwo woienne. Liczy ono na to, że za naymnieyszém podobieństwem trwałości pokoiu zasiędzie więcéy deputowanych na ławkach strony lewéy. Okazać się więc dopiero musi, iaki ostatecznie wpływ wywrze wiadomość ta na wzaiemne ścieranie się tuteyszych stronnictw.